

TRAGIZM MANOWCÓW HOMO RELIGIOSUS. REFLEKSJA JÓZEFA CZAPSKIEGO NAD PISMAMI WASILIIA ROZANOWA

Czapski był pierwszym z Polaków, którzy zetknąwszy się z twórczością Wasilija Rozanowa, zainspirowani lekturą, usiłowali przybliżyć ją polskiemu czytelnikowi. Studium powstałe na początku lat trzydziestych wydawało się jednak autorowi niedostatecznie dopracowane i zrezygnował z jego publikacji. Podkreślana przez eseistę trudność stawianych przez Rozanowa zagadnień, wielopłaszczyznowość jego myśli uniemożliwiała jasne i ostateczne sprecyzowanie oceny dzieła rosyjskiego myśliciela. Czapski podjął po trzydziestu latach próbę ponownego określenia swych sądów o autorze *Opadłych liści*, wracając do ocalałych, przedwojennych notatek. „Znak” opublikował w 1958 roku tekst *Sprzeczne widzenie: Rozanow – Mauriac*¹, w którym autor przestrzega, iż praca nad analizą dzieł rosyjskiego pisarza nie została dokończona, a interpretacyjne problemy wydają się nadal nie rozwiązane. Zapis wrażeń z wieloletniej lektury był w owym czasie już na tyle bogaty i wielowarstwowy, że utrudniało to pracę nad ponowną redakcją przedwojennego studium.

Jednak umieszczone w jego tytule pojęcie **sprzeczności** stało się elementem swoiście porządkującym komentarze rodzące się w trakcie recepcji dzieł myśliciela przełomu dziewiętnastego i dwudziestego wieku. Refleksja Czapskiego wskazuje, iż obecne w myśli Rosjanina wewnętrzne sprzeczności uzewnętrzniały się w jego twórczości, przybierając różne formy, realizując się poprzez biegunowe rozwiązania tez myśliciela. One też stanowiły, jak sądzę, źródło kategorii **tragizmu**, gdyż pozbawiały Rozanowa możliwości dokonania jakiegokolwiek pomyślnego wyboru. Autor *Sprzecznego widzenia* usiłował więc zakreślić obszar manowców, po których wędrowała jego refleksja, świadom wielu możliwych płaszczyzn jej badania, jak i rozpiętości korzeni hipotez filozoficzno-religijnych. Szkice *O „Wyborze Pism” Rozanowa i Głosy z daleka*² są świadectwem stale towarzyszącej eseście obawy, by on sam i inni komentatorzy, tłumacze nie przekłamali istoty Rozanowskiej myśli. Czapski dostrzegał niezwykle uwrażliwienie rosyjskiego autora na kwestie religii, stanowiące dlań fundament bytu; doceniał też sposób pisania o nich – dramatyczny, dramatyczny. Właśnie rozległa dziedzina dociekań teologicznych i koncepcji religijnych stanowi materię, w której ta wyrosła na gruncie sprzeczności kategoria tragizmu zaznacza się, jak sądzę, z wyjątkową siłą. Wskazując na obecność i rolę tych pojęć w eksplikacjach proponowanych przez Czapskiego, poszukuję zarazem ich uzasadnień w propozycjach interpretacyjnych wątków egzystencjalno-eschatologicznych myśli Rozanowa.

¹ J. Czapski, *Sprzeczne widzenie: Rozanow – Mauriac*, „Znak” 1958, nr 3. Szkic ten ukazał się także we francuskim tłumaczeniu N. Reznikowej jako wstęp do wyboru pism: W. Rozanow, *La face sombre du Christ*, Paris 1964.

² J. Czapski, *O „Wyborze Pism” Rozanowa*, „Kultura” 1957, nr 12; tenże, *Głosy z daleka*, „Kultura” 1964, nr 7/8.

Odwołania biograficzne, grożące niekiedy swoistym pomieszaniem poziomów, na których uobecnia się zjawisko tragizmu, wydają się jednak służyć lepszemu zrozumieniu twórczości rosyjskiego autora. Czapski, wzmacniając wymowę swych szkiców, eksponował osobisty wymiar dramatu Rozanowa – powikłanych losów zarówno jego samego, jak i jego dzieła. Mroczne, ponure dzieciństwo poprzedzało przywoływany przez eseistę epizod nieszczęśliwego, młodzieńczego małżeństwa z Apolinarią Susłową, z którego konsekwencjami pisarz borykał się przez długie lata. Ostatni zaś okres życia autora *Apokalipsy naszych czasów* naznaczony był bólem po stracie najbliższych (ukochanej drugiej żony Barbary i jedyne go nastoletniego syna), a także głodem i chorobą. Gdy Rozanow, przygarnięty przez przyjaciela, prawosławnego duchownego Pawła Florenskiego, przeniósł się po wybuchu rewolucji 1917 roku do Troicko-Siergiejewskiej Ławry pod Moskwą, miał daleko posuniętą sklerozę i częściowy paraliż spowodowany dwoma krwotokami mózgowymi. Czapski, wskazując na bolesne piętno, którym naznaczona jest biografia rosyjskiego myśliciela, podkreśla też, iż losy jego dzieła toczyły się równie dramatycznie:

jeżeli słowo **tragiczny** ma wydźwięk i sens pełny – twierdzi Czapski – to gdy mowa o Rozanowie i jego śmierci podwójnej, śmierci fizycznej i jakby tej innej, w drugiej potędze, śmierci Rozanowa-pisarza³.

Poglądy filozofa, który umierał w nędzy, skazany przez władze radzieckie na wieczne milczenie, zasługiwały, według Czapskiego – jego wieloletniego czytelnika, na „wskrzeszenie”.

Wstęp do *Sprzecznego widzenia* stanowi wyraz przekonania eseisty, iż warunkiem uczciwej interpretacji twórczości rosyjskiego pisarza jest posiadanie podobnej do Rozanowa **intuicji**, odczuwanie jak on „**muzyki**” chrześcijaństwa i religii przedchrześcijańskich oraz posiadanie jego wiedzy o tych zagadnieniach⁴. Wydaje się więc, że kluczem do interpretacji esejów poświęconych rosyjskiemu pisarzowi jest pierwszy człon powyższego założenia. Intuicja i muzyka to kategorie poznania intuitywnego, nie podlegające regułom tworzonemu przez dyskursywny intelekt. Czapski nie przyjmuje w swoich szkicach roli badacza, krytyka literackiego. Posługując się metodą intuitywną, eseista pozostaje odbiorcą wrażliwym na urodę, melodię frazy i głębię „metafizycznych przeczuć”, przede wszystkim zaś na wewnętrzne rozdarcia właściwe pisarstwu Rozanowa. Uważny i dociekliwy czytelnik potrafi zbliżyć się do istoty trudnych zagadnień, odsłonić żywy, tętniący puls refleksji dzięki pryzmatowi kategorii estetycznej tragizmu, waloru znamionującego główne wątki myśli rosyjskiego autora. W tonie szkiców, zarysowującym horyzont nierozwiązywalnych konfliktów pomiędzy wartościami i koniecznościami, bez możliwości dokonania pomyślnego wyboru, zaznacza się wyraźnie rys modelowej sytuacji ludzkiej określanej mianem **tragizmu**.

Rozanow, w ujęciu Czapskiego, „jątrzy”, zmusza do starcia, objawia potrzebę i odwagę „wnikania w światy religijne najbardziej sprzeczne i sobie obce”⁵: chrześcijaństwa i religii antycznych, religii słońca, ziemi. Jawi się on w tekstach emigracyjnego eseisty nie jako posiadacz, lecz poszukiwacz prawdy, tym samym wydaje się też potwierdzać Tischnerowskie przekonanie, że „posiadanie niespełnione i niemożliwe do

³ J. Czapski, *O „Wyborze Pism” Rozanowa*, w: *Czytając*, opr. i wstęp J. Zieliński, Kraków 1990, s. 265.

⁴ J. Czapski, *Sprzeczne widzenie: Rozanow – Mauriac*, tamże, s. 273.

⁵ Tamże, s. 273.

spełnienia – ciąży ku tragedii”⁶. Intuicje interpretacyjne Czapskiego znajdują swoje potwierdzenie w opiniach zawartych przez Wiktorię Krzemień w *Filozofii w cieniu prawosławia*, wskazujących na obecne w pismach Rozanowa:

Poczucie tragicznego losu, wewnętrzne zmagania z Bogiem i ze sobą w Pascalowskim wymiarze, a równocześnie pogodzenie z Bogiem, ucieszenie i poczucie jedności ze *swoim* Bogiem⁷.

V. Bałałajew poszukuje natomiast uzasadnień ontologicznych dla uobecniającej się w rozważaniach rosyjskiego filozofa „tragicznej twarzy rozdartego człowieka”⁸. W jego ujęciu Rozanow, opierając swą koncepcję na pojęciu bytu, zmuszony jest kwestionować chrześcijaństwo, które zważywszy na głoszoną przez myśliciela apologię płci wydaje się symbolizować śmierć, zmierzanie ku nicości. Tragizm uobecniający się w rozważaniach opartych na tak kontrowersyjnych, według Czapskiego, założeniach, kształtuje recepcję Rozanowowskiej myśli i powraca niby refren w szkicach polskiego eseisty. Jego bezspornym źródłem jest niemożliwość wyboru, beznadziejność poszukiwań religijnych łączących światy sobie obce. Autor *Sprzecznego widzenia* podkreśla, że tezy Rozanowa wskazujące na związek z Bogiem poprzez płć i kult rodzenia, inspirowany judaizmem, religiami antycznymi; odwołujące się do egipskiego kultu mumii jako źródła nadziei wieczności, są w całości nie do przyjęcia. Skrajnie jednostronne ujęcie chrześcijaństwa, pomijające kwestie odkupienia i związanej z tym tajemnicy zmartwychwstania, wydaje się Czapskiemu fałszywe we wnioskach. Dlatego też kierunek odwrócenia świadomości religijnej – wiodący ku kultowi płci i plemienia – eseista ocenia jako błędny⁹. Daremna, buntownicza koncepcja rosyjskiego myśliciela ma więc, w ujęciu Czapskiego, wyraźne znamiona tragizmu.

Tytuł studium *Sprzeczne widzenie: Rozanow – Mauriac* jest zarazem sprecyzowaniem osi refleksji analitycznej, eksponującej charakterystyczny rys postaci rosyjskiego pisarza. Jest on wszak najbardziej **sprzecznym** spośród autorów, o których pisał eseista. Zakładana analogia wizji chrześcijaństwa Rozanowa i Mauriaca okazuje się nawiązaniem poprzez zaprzeczenie. Ostatecznie całość wyводу Czapskiego wskazuje na całkowitą odwrotność rozwoju myśli i losów obu autorów. Sławie, triumfowi, uładowaniu francuskiego Noblisty eseista przeciwstawia opuszczenie, rozdarcie wewnętrzne, „zagładę” Rozanowa. Tytuł studium wskazuje na rodzaj preferowanego przez malarza odbioru dzieł literackich, gdyż słowo **widzenie** wprowadza wyraźny sens kontemplacyjny (estetyczny), wykraczający poza kategorie tworzone i interpretowane przez intelekt. Czapski sytuuje wszak twórczość Rozanowa na przeciwnym biegunie wobec racjonalistycznych nurtów, dominujących w refleksji moralistów i myślicieli zachodnich. Oni to, usiłujący dociekać sensu zjawisk „językiem obiektywnym, wypranym z przeżyć i odruchów zmysłowych”¹⁰, posługując się abstrakcyjnymi ideami, nie dosięgają istoty, gdyż, jak uzasadnia Czapski, nie przeżywają. Zdolność „fizjologicznego”, „zmysłowego” przenikania problemów czyni rosyjskiego autora tak wyjątkowym, pozwala na bardziej autentyczne, wiarygodne próby wyrażenia tragizmu egzystencji. Autor studium *Sprzeczne widzenie*

⁶ ks. J. Tischner, *Filozofia dramatu. Wprowadzenie*, Paris 1990, s. 103.

⁷ W. Krzemień, *Filozofia w cieniu prawosławia. Rosyjscy myśliciele religijni przelomu XIX i XX wieku*, Warszawa 1979, s. 82.

⁸ V. Bałałajew za: W. Krzemień, tamże, s.105.

⁹ Por. J. Czapski, *Sprzeczne widzenie: Rozanow – Mauriac*, dz. cyt., s. 273.

¹⁰ J. Czapski, *O „Wyborze Pism” Rozanowa*, dz. cyt., s. 270.

pisze: „Nikt ze znanych mi pisarzy nie słyszał tak *muzyki* sprzecznych sobie światów”¹¹. Ilustracją tej tezy jest spostrzeżenie, iż Rozanow:

zestawia ból po śmierci ukochanej istoty, *inkrustując* tuż obok ból człowieka, który się zgrał w karty, za każdym razem gorszy świadomie, gorszy drastycznością zestawień i tą drogą dociera do sedna zagadnienia¹².

Odpowiedzią Rozanowa na doktrynalną naukę Kościoła, a także na racjonalizm laickiej refleksji było „myślenie naskórkim”¹³, kierowanie się zmysłami. Eseista przypomina, że autor *Opadłych liści* „właściwie nigdy nie myślał *sensu stricto*, tylko płakał i uśmiechał się”¹⁴. Myśl, w takim ujęciu, nie była więc wyłącznie logiczną konstrukcją; w słowie zrodzonym w jej efekcie musiała zawierać się prawda poprzedzająca ją, „prelogiczna”, bardziej pierwotna, dotykająca wpisanego w egzystencję – tragizmu. Rozanow sięgał, jak podkreśla Czapski, do głębi przypisanych ludzkiej kondycji „przeklętych problemów”, które podejmowała rosyjska filozofia i literatura przełomu XIX i XX wieku, i które analizowały również filozofie religii na zachodzie Europy¹⁵.

Czapski wskazuje więc, iż Rozanow przyjął jako fundament dla swej refleksji perspektywę religijną, przeciwstawiając w okresie 1889 – 1891 katolicyzmowi – prawosławiu. Następnie skierował on swą krytyczną myśl w stronę Kościoła Wschodniego, analizując sprzeczności w jego łonie. Postawa ta doprowadziła filozofa w późniejszych latach do sprecyzowania opozycji Starego i Nowego Testamentu. Pierwotna intuicja Rozanowa wyrastająca z teistycznego oglądu rzeczywistości, miała wspomóc go w określeniu celu „borykania” się ze sobą, światem i z Bogiem. Wyraźne zaś „rozchwianie” tez jego pisarstwa jest, według Czapskiego, sygnałem **ja** zdecydowanego na dociekanie tragicznej prawdy. Eseista zakreśla obszar refleksji rosyjskiego pisarza, którą znamionują wewnętrzne sprzeczności, antynomie:

W miarę lat coraz silniej, coraz szerzej, porusza się wahadło jego myśli. Od czułości i miłości do świata religijnego prawosławia, do ostrych i wciąż narastających myśli antychrześcijańskich¹⁶.

Zasadniczym motywem twórczości Rozanowa, w interpretacji Czapskiego, jest wątek **odpychania i przyciągania dwu światów: płci i religii**. Jego koncepcja budowana wokół pojęć: Bóg, człowiek, płeć, świat nieuchronnie prowadzi do stawiania pytań o śmierć, skończoność i nieśmiertelność. Dramatyzm owych zapytań nie jest jednak, jak w przypadku przywoływanych przez eseistę poglądów Francoisa Mauriaca, konsekwencją przyjętych założeń etycznych. Autor szkicu *Sprzeczne widzenie*, wskazując na ów kon-

¹¹ J. Czapski, *Sprzeczne widzenie: Rozanow – Mauriac*, dz. cyt., s. 274.

¹² J. Czapski, *O „Wyborze Pism” Rozanowa*, dz. cyt., s. 270.

¹³ J. Czapski, *Głosy z daleka, w: Swoboda tajemna*, opr. A. Kaczyński, Warszawa 1991, s. 162.

¹⁴ J. Czapski, *Sprzeczne widzenie: Rozanow – Mauriac*, dz. cyt., s. 283.

¹⁵ Por. dzieła F. Dostojewskiego, L. Tołstoja, W. Sołowjowa, D. Mereżkowskiego, L. Szestowa, M. Bierdiajewa, jak i wielu innych rosyjskich pisarzy i filozofów. Kwestie te nurtowały także myślicieli zachodnioeuropejskich. Por. M. Maine de Biran, *Sa vie et ses pensées*, opr. i przedmowa E. Naville, Paris 1877; S. Kierkegaard, *Bojaźń i drzenie. Choroba na śmierć*, tłum. i wstęp J. Iwaszkiewicz, Warszawa 1972; J. H. Newman, *Przyświadczenia wiary*, tłum. i przedmowa S. Brzozowski, Lwów 1915; G. Marcel, *Dziennik metafizyczny*, tłum. E. Wende, Warszawa 1987; S. Weil, *Wybór pism*, tłum. i opr. Cz. Miłosz, Kraków 1991; M. Eliade, *Sakrum, mit, historia*, tłum. A. Tatarkiewicz, wybór i wstęp M. Czerwiński, Warszawa 1993; L. Kołakowski, *Jeśli Boga nie ma...*, Kraków 1988.

¹⁶ J. Czapski, *Sprzeczne widzenie: Rozanow – Mauriac*, dz. cyt., s. 283.

trast, podkreśla, że w refleksji Rozanowa nie ma miejsca na grzech, motywy infernalne, a dusza wolna jest od „tragicznych napięć” w walce ze złem¹⁷. Obecny w dociekaniach rosyjskiego myśliciela rys tragizmu nie znajduje więc uzasadnienia w odwołaniach do kwestii moralności, rozpatrywanych w kontekście winy i kary.

Autor *Osamotnionych* nie godzi się ze świętokradczym obrazem Stwórcy surowego, karzącego. Jeżeli stosunek Rozanowa do Boga określa radość i smutek, to podstawą jego relacji wobec świata i ludzi są, jak spostrzega Czapski, „czułość i smutek”¹⁸. Eseista podkreśla, że jednym z podstawowych problemów, z którymi zмага się autor *Opadłych liści*, jest wpisany w kondycję ludzką przymus cierpienia. Czapski wyjaśnia:

Ciężar życia, który dźwiga człowiek, jest w oczach Rozanowa tak ogromny, nędza życia czyhająca na nas, śmierć najdroższych, tak przytłaczająca, że myśl jego cała jest skierowana ku temu, żeby ludziom było lepiej, żeby mniej tu na ziemi cierpieć¹⁹.

Autor *Ciemnego oblicza* rozdarty jest pomiędzy filozofią, która usiłuje egzystencjalny ból człowieka wyjaśnić, a religią, która nakazuje go podjąć, nadać mu kierunek i roznieca nadzieję jego przezwyciężenia w transcendencji. Myśl Rozanowa, daleka od tragicznego optymizmu Gabriela Marcela, zdaje się korespondować z ostrym widzeniem tragizmu ludzkiej egzystencji, wyrażanym przez Søren Kierkegaarda jako dylemat wyboru skończoności, oznaczający – nicność, bądź wyboru wieczności, oznaczający – męczarnię²⁰. Część trzecią studium o Rozanowie (*Miłość stworzenia*) Czapski zamyka konkluzją: „Troska o szczęście człowieka, o umniejszenie cierpienia jest *leit motivem* całej jego twórczości”²¹. Niezgoda, bunt wobec traumatycznego wymiaru ludzkiego bytowania znajduje, w przekonaniu rosyjskiego myśliciela, sprzymierzeńca w Bogu. Rozanow obwinia zaś, jak wskazuje Czapski, srogi Los – Ananke (uosobienie konieczności). Pisze więc: „Otóż ta walka z losem była zawsze w duszy mojej i właściwie nad czym płakałem i nad czym cierpiełem, to że jest los, Ananke”²².

Zgłębiając kwestię tragicznego determinizmu, skończoności, nieuchronności kondycji człowieka, przedstawianego, jak podkreśla Czapski, „w świetle czulego, bolesnego, Rozanowskiego współczucia”²³, autor *W cieniu nieznanego i nierozwikłanego* zmierza w swych rozważaniach „w stronę Golgoty”²⁴. Eseista przywołuje metaforyczny obraz wędrówki, sprecyzowany przez Dmitrija Mereżkowskiego, przyjaciela filozofa, współtwórcę Towarzystwa Religijno-Filozoficznego: „Przez całe życie Rozanow cofał się ku krzyżowi i widział z przerażeniem tylko cień krzyża na ziemi”²⁵. Obraz ten symbolizuje próbę ucieczki przed duchem chrystianizmu, rozumianym jako powinność poniesienia ofiary w cierpieniu oraz deprecjacja ziemskości, natury w imię wiary w rajską szczęśliwość. Rozanow rozważa, wyrażony już przez Pascala, konflikt między nieskończoną wielkością i dobrocią Boga a nieskończoną nędzą świata. Jednak, jak wskazuje Czapski,

¹⁷ Por. tamże, s. 302.

¹⁸ Tamże, s. 292.

¹⁹ Tamże, s. 286.

²⁰ Na te powinowactwa egzystencjalistycznej refleksji wskazują również D. S. Mirsky i G. L. Kline. Por. W. Krzemiń, dz. cyt., s. 104.

²¹ J. Czapski, *Sprzeczne widzenie: Rozanow – Mauriac*, dz. cyt., s. 292.

²² W. Rozanow za: J. Czapski, tamże.

²³ J. Czapski, tamże, s. 293.

²⁴ Znamienny jest tytuł artykułu W. Rozanowa: *Golgota i krzyż*. Por. J. Czapski, tamże, s. 315.

²⁵ D. Mereżkowski za: J. Czapski, tamże, s. 279.

wnioski składające się na teodyceę Rozanowa wyprowadzane są z założenia, iż katolicyzm Europy Zachodniej jest połowicznym przyjęciem nauki Chrystusa. Rosyjski pisarz przekonuje, że tylko prawosławie, religia „łez i rozpaczy”, zrozumiało prawdziwe przesłanie Ewangelii i stawia zarzut zachodniemu światu, że wybrał on jedynie pewne tony z „muzyki”, która w pełnym brzmieniu daje największe napięcie bólu, żąda ofiary.

Rozanow występuje jednoznacznie, jak podkreśla Czapski, przeciw istocie chrześcijaństwa, jaką jest przyjęcie i podjęcie cierpienia. Rosyjski filozof wini zatem „ciemne światło” – Chrystusa, który „przełał cierpienie na głowę nieszczęsnej ludzkości”²⁶. Typy świętości zrodzone przez religijność prawosławną: „starcy”, „szaleńcy dla Chrystusa” – „jurodiwi”, „pielgrzymi” – „strannicy”, „skopcy” – „kastraci” zakorzenione są w wyrzeczeniu, bierności i cierpieniu bliskim czy wręcz wzorowanym na męce Jezusa. Przywołując dramatyczne przykłady ofiar fanatyzmu religijnego, Rozanow obarcza odpowiedzialnością chrześcijaństwo, które narzuca w jego przekonaniu, jak to precyzuje Czapski, „wzgardę i nienawiść świata”²⁷. Autor *Ludzi księżycowego światła*, w ujęciu eseisty, prawnie się z Chrystusem w imię szczęścia człowieka, przyniżanego przeraźliwie przez ciężar życia. Rozdarty między kosmogonią a religią Rozanow jawi się jako ten, który miał silne przekonanie, że sam tylko rozumiał tragiczne przesłanie Chrystusa i musi mu się przeciwstawić.

Obecny w całym dziele Rozanowa motyw nieuchronnej skończoności wzmaga się w okresie choroby ukochanej żony (od roku 1907). *Osamotnione*, *Opadłe liście* są w przekonaniu Czapskiego świadectwem, że:

Rozanow nadal i coraz szybciej, gwałtowniej przerzuca myśli swoje i czucia od krańca do krańca, od pogaństwa do chrześcijaństwa i z powrotem; ale bliskość śmierci nadaje wszystkiemu, co pisze Rozanow, coraz bardziej ważki ton osobistej tragedii²⁸.

Jednak refleksja rosyjskiego myśliciela wypływająca z lęku przed skończonością, z przerażenia konsekwencjami płynącymi z kategorii czasu, pomimo tonu wyznania, ma charakter uniwersalny. Mikrokosmos rodziny okazuje się natomiast sferą, na której tle wyostrzają się rysy koncepcji Rozanowa, silnie zakorzenionych w doznaniu osobistym. Eseista przypomina w *Sprzecznym widzeniu*, że świadomość pisarza jest stale rozszczępiona i nie można podzielić jego życia na epoki wrogości i poddania Chrystusowi. W *Ciemnym obliczu* myśliciel pisze o „najsłodszy Chrystusie i gorzkich owocach Jego”²⁹, jednak gdy doświadczenie śmierci bliskich staje się dotkliwe, Rozanow poszukuje w chrześcijaństwie nadziei nieśmiertelności, zmartwychwstania, popadając w sprzeczności nie do rozwiązania. Czapski przytacza wypowiedź pisarza z roku 1913: „Przecież ja ani w zmartwychwstanie, ani w duszę, ani głównie w Niego [Chrystusa] nie wierzyłem”³⁰.

Kwestionując chrześcijaństwo, Rozanow odrzucał więc głoszoną przez nie eschatologię. Jego metafizyka zaś, zwalczająca dualizm pierwiastka duchowego i cielesnego, „diwinizowała”, „uduchawiała” **pleć**, która, jak to ujmuje Czapski, była w przekonaniu myśliciela: „nicją wiążącą człowieka z Bogiem, o wiele bardziej niż mózg i sumienie”³¹.

²⁶ W. Rozanow za: J. Czapski, tamże, s. 335.

²⁷ J. Czapski, tamże, s. 316.

²⁸ Tamże, s. 306.

²⁹ W. Rozanow za: J. Czapski, tamże, s. 316.

³⁰ W. Rozanow za: J. Czapski, tamże, s. 310.

³¹ J. Czapski, tamże, s. 328.

Refleksja Rozanowa, zbudowana z opozycji, przeciwstawiała: płęć i ascezę, religie antyczne i chrześcijaństwo, Stary Testament i Nowy Testament, Boga Ojca i Chrystusa Syna. Dostrzegając w religiach przedchrześcijańskich wyraz kultów tellurycznych, świadczących o głębokim związku człowieka z naturą, a tym samym odwołujących się do takich kategorii jak cielesność, ród, rosyjski myśliciel zwracał się ku nim jako zdolnym wnieść szczęśliwość w ludzką egzystencję, neutralizować lęk przed skończonością. Istoty Starego Testamentu upatrywał on w absolutnym utwierdzeniu płęci i rodzenia. Czapski przyznaje, iż Rozanow atakował chrześcijaństwo za hierarchię wartości, na której szczycie stawiana jest czystość, w rozumieniu autora *Ciemnego oblicza* – bezpłodność, przeciwna samemu Bogu. Dlatego też, jak wyjaśnia eseista, rosyjski autor najgwałtowniej odrzucał „religijną negację płęci, religijne ponížanie, wzgardę dla spraw płęci”³².

Autor studium o Rozanowie usiłuje rozjaśnić tezy wynikłe z postawienia dramatycznego pytania: dlaczego cielesność to profanum, domena szatana? Rozważania myśliciela stanowią wyraz pochwały płęci, małżeństwa, narodzin i życia. Chrześcijaństwo zaś, z kultem ascezy, jawi się rosyjskiemu autorowi jako zaprzeczenie powyższych kategorii, czyli – śmierć i negacja dzieła stworzenia. Czapski wskazuje więc, że: „Istotą chrześcijaństwa jest wedle Rozanowa poczucie końca świata, poczucie, że rodzić nie trzeba”³³. Jeżeli jednak, jak podkreśla eseista, Stary Testament traktujący o wieczności rodu na ziemi nie ofiarowuje pokrzepienia, indywidualnej nieśmiertelności, tym większe przerażenie budzi w rosyjskim filozofie myśl o tymczasowości egzystencji. Analizując w *Głosach z daleka* wybrane fragmenty z pism Rozanowa i *Myśli niepodziewane* Abrama Terca, Czapski podkreśla:

Różni obu pisarzy również stosunek do śmierci. Nie spotykamy u Terca akcentów tak tragicznych – więcej – panicznych, jak u Rozanowa, któremu włosy się jeżą, gdy śmierć odkrywa³⁴.

Rozanow, w ujęciu Czapskiego, ścierając się z chrześcijaństwem w imię religii ziemi, religii słońca, wskazuje nie tylko na źródło śmierci jednostkowej, ale też na siłę, która niesie nieodwołalną zagładę ludzkości. Eseista przywołuje tezy zawarte w *Apokalipsie naszych czasów* i w *Ciemnym obliczu*, które wieszczą kres cywilizacji. Rozanow pisze: „I świat cały w miarę tego jak uważnie patrzy na Jezusa, rzuca wszystkie sprawy swoje i umiera”³⁵. Czapski, podkreślając zaznaczającą się w dziełach Rozanowa apologię, „podniesienie” natury, wskazuje również, że rosyjski filozof dopatrywał się źródeł przemijalności i chwiejności współczesnego mu świata w odrzuceniu **idei nieśmiertelności**. Autor *Sprzecznego widzenia* w części zatytułowanej *Dzieci Boga* rozwija kontrowersyjną kwestię precyzowanej przez Rozanowa tragicznej „alternatywy czystych dziewic albo kpinek z Boga”³⁶:

człowiek nie mogąc być w „awitalizmie” chrześcijaństwa, powraca do ziemi, ale już z wyrwanym z ziemi korzeniem, ze zniszczoną w sobie zdolnością religijnego odczuwania natury. I to „wyrwanie korzenia” rzuciło Europę w „Woltera i wolterianizm”, w ateizm, cynizm i brud³⁷.

³² Tamże, s. 312.

³³ Tamże.

³⁴ J. Czapski, *Głosy z daleka*, dz. cyt., s. 168.

³⁵ W. Rozanow za: J. Czapski, *Sprzecznego widzenie: Rozanow – Mauriac*, dz. cyt., s. 316.

³⁶ J. Czapski, tamże, s. 327.

³⁷ Tamże, s. 326.

Twórca *U ścian cerkiewnych*, w ujęciu J. Czapskiego, to *homo religiosus*, zanurzony w głębinach „mitycznego czasu”, dostrzegający źródła desakralizacji dwudziestowiecznego świata, tendencje deprecjonujące kulturę i religię. Czapski prezentuje rosyjskiego pisarza jako „syna Prawosławia”, którego idee inspirowane były przeżyciami liturgicznymi, mistyczną teologią apofatyczną. Dlatego właśnie wizją najbardziej przerażającą Rozanowa jest **bezreligijność** świata współczesnego, rozkwit światopoglądu antyteistycznego. Pisarz gotowy zakwestionować, odrzucić wszystko poza **swaim** Bogiem, nie może pogodzić się z uczestnictwem w rzeczywistości, z której „wypędzono” jego Boga, „wyrugowano” myśl religijną.

Słuszność intuicji Czapskiego określającej „swoisty”, „wieszczy” charakter refleksji autora *Apokalipsy naszych czasów*, proroka współczesności, odartej z metafizycznej tajemnicy, potwierdza Irena Fijałkowska-Janiak³⁸, która również formułuje sąd o profetycznym wymiarze tej twórczości. Tragiczny los proroka dopełnił się, mimo że jeszcze w swym ostatnim dziele – w części zatytułowanej *Jak umieramy?* – próbował ironicznie z nim polemizować, pisząc o upadku Rosji: „Nie odgrywaj nam tutaj tragedii, tylko przedstaw wodewil”³⁹. *Apokalipsa naszych czasów*, pisana w latach 1917–1919, wydaje się świadectwem końca dziejów. W studium *Sprzeczne widzenie* eseista przybliży polskiemu czytelnikowi okoliczności powstania tego utworu, charakteryzując rewolucyjną rzeczywistość, którą znamionowały: „terror, nędza, głód – Czapski konkluduje, że był to – *ostatni akt tragedii*”⁴⁰, wspólny jednostce i ogółowi. Fragment szkicu *O „Wyborze Pism” Rozanowa* wskazuje ponownie na związek biografii i dzieła tego autora. Eseista spostrzega: „Zdawać by się mogło, że on przestał istnieć na zawsze jako pisarz, ginąc w *apokalipsie naszych czasów*”⁴¹. Twórca, zagubiony w dramatycznej rzeczywistości początku XX wieku, myśliciel, którego żywiołem były sprzeczności, jakby świadomie wybierał „oddalenie” od pewności charakterystycznej dla koncepcji wiodących do rozwiązań totalnych.

Recepcję Czapskiego, jego stosunek do autora *Ciemnego oblicza* znamionuje silne przekonanie, że dzieło – świadectwo rozdaré filozoficznych, religijnych, które „zmiądzły” Rozanowa, powinno zostać ocalone od zagłady. Eseista doskonale pojmuje, że twórczość ta jest nie do przyjęcia w całości dla chrześcijanina, racjonalisty czy ateisty, tym bardziej więc winna zostać ocalona. Pisarstwo, zdominowane przez temat życia: **konflikt świata płci i świata religii**, wiedzie autora, jak podkreśla Czapski, do niemożliwości wyboru. Dwa zasadnicze wątki twórczości Rozanowa pozostaną rozdzielone. Ostatni jego utwór *Apokalipsa naszych czasów*, w którym wyraźnie zaznacza się fascynacja egipskim kultem mumii, również uzmysławia czytelnikowi, że religii antycznych i chrześcijańskich pogodzić się nie da. Czapski pisze więc: „W tym rozdarciu Rozanow ginie. W rozdarciu i osobistej tragedii, wśród ginącego świata tej Rosji, którą kochał i w której żył”⁴². Los Rozanowa jest prefiguracją wyrazistego w eseistyce Czapskiego toposu twórcy doświadczanego cierpieniem fizycznym i duchowym, toposu, którego nieodłączny atrybut stanowi pojęcie **tragizmu**⁴³.

³⁸ I. Fijałkowska-Janiak, *U ścian cerkiewnych. O twórczości filozoficzno-religijnej Wasyla Rozanowa*, Gdańsk 1992, s. 127.

³⁹ W. Rozanow, *Apokalipsa naszych czasów*, tłum. W. Krzemień, Białystok 1998, s. 14.

⁴⁰ J. Czapski, *Sprzeczne widzenie: Rozanow – Mauriac*, dz. cyt., s. 331.

⁴¹ J. Czapski, *O „Wyborze Pism” Rozanowa*, dz. cyt., s. 266.

⁴² J. Czapski, *Sprzeczne widzenie: Rozanow – Mauriac*, dz. cyt., s. 284.

⁴³ Na konotację taką wskazuje przywoływany już uprzednio fragment szkicu *O „Wyborze Pism” Rozanowa*. Por. J. Czapski, dz. cyt., s. 265.